

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 12 — miesięcznie, z doręczaniem do domu M. 19 50. Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 19 50.

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:

40 fen.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. Nadesłane i nekrologia za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobnie ogłoszenia 30 fen. — za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Rekopisów niezwraça się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Baczkowski.

Sytuacja bojowa.

ZDOBYCZ WOJENNA W MORYCZU MA WARTOŚĆ 3 MILJARDÓW MAREK.

Warszawa. (PAT.) Jak donosi „Kurjer Polski”, po zrejestrowaniu zdobyczy wojennej wziętej w Moryczu okazało się, że łup zdobyty przez pułkownika Sikorskiego przewyższa znacznie wartość 3 miliardów marek. Na zdobycz składają się parowozy i wagony w bardzo poważnej ilości, a nadto statki pancernie z całym uzbrojeniem, umożliwiające użycie ich do żeglugi na Prypeci, ogromna ilość środków sanitarnych, materiałów wybuchowych, oraz broni wszelkiej kategorii. Powitanie wojsk naszych wkraczających do Morycza przez ludność miejscowa, było bardzo serdeczne. Ludność okoliczna zgłasza się bardzo licznie do wojska polskiego.

PRZEBIEG WALK NA POLESIU.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 8. bm.

Na Podolu nieprzyjacieli ostrzeliwali nasze pozycje ogniem artylerji. Według zeznań jeńców oficerów bolszewickich, wziętych do niewoli, przy odpieraniu ataków na Polesiu a także z przychwyconych rozkazów bolszewickich wynika, że na odcinku Supelki—Hutor—Kukwiecze działały dwie kompletne dywizje piechoty bolszewickiej, oraz z silnym oddziałem kawalerji. Jedną dywizję dowodził dawny oficer sztabu generalnego rosyjskiego Niewieżyn, a grupą kawalerji Szubin. Przed rozpoczęciem akcji pułki zostały zaopatrzone w amunicję.

Dowództwo bolszewickie rozkazało dnia 5-go kwietnia zająć Hutor—Supelki, Jełam, przeciąć linię kolejową Kalenkowicze—Szacilki i przygotować wyjściowy punkt do uderzenia z północy na Kalenkowicze. Pułki tej grupy atakującej zostały poinformowane, że równocześnie będzie prowadzona ofensywa 28 dywizji piechoty wzdłuż teru Rzeczyca—Kalenkowicze i że ta dywizja 5. kwietnia ma zająć jako punkta wyjściowe dalszej akcji Zamoście, Łoski, Głnianów i Słoboda. Przed rozpoczęciem ofensywy specjaliści delegacji rządu sowiektów urządzili wielkie mitingi, tłumacząc wagę tej akcji, która ma zmusić Polaków do szybkiego zawarcia pokoju na korzystnych dla sowiektów warunkach.

Jako jedna z dywizji atakujących została wybrana 17. która się pyszni nadzwyczajnymi sukcesami.

Równocześnie z tą akcją nakazana została silna dywersja od strony Czernobyla na Mozyrz, przy pomocy flotyli. W atakach dnia 6 kwietnia na pozycje Jełam, brały udział wszystkie pułki 17 dywizji. Znajdujące się początkowo w rezerwie 146 pułk i 2 batalion 151 pułku piechoty, po nieudanych atakach zostały popołudniu rzucone do akcji. Straty bolszewickie niezwykle duże, zużycie amunicji kolosalne. Artylerja bolszewicka, która wciąż ponawia huraganowy ogień, miała zużyć w ciągu dnia 6 kwietnia przeszło 3.000 pocisków. W związku z tymi niepowodzeniami nastrojów czerwogwardystów początkowo wojowniczy i pewny, załamał się znacznie. Po odparciu przez nas ataków dnia 1. kwietnia, dowództwo bolszewickie wydało rozkaz kontynuowania energicznych ataków, grożąc dowódcom trybunałem rewolucyjnym.

Rzeczywiście w ciągu dnia 7. kwietnia nieprzyjacieli ponowili zaczepne ataki na odcinki od wsi Jakimowska, Słoboda aż do naszej reduty pod wsią Nahów. Walki na tym odcinku pod względem napięcia i intensywności ognia z obu stron, przechodziły wszystkie bitwy na froncie bolszewickim. Oddziały nasze bez względu na ogromną przewagę liczebną czerwonej armji, wykazały w nierównej tej walce hart i odwagę starego żołnierza. Lokalne powodzenia bolszewickie zostały zlikwidowane brawurowymi kontratakami naszej piechoty i kawalerji.

W zastępstwie szefa sztabu
Kuliński.

WYWIADY BOLSZEWICKIE NA PODOLU.

Tarnopol. (Tel. wł.) W okolicy Żmerynki zauważono wzmożony ruch nieprzyjacielski. Wzdłuż całego odcinka frontu podolskiego, nieprzyjacieli rozwija wzmożoną akcję wywiadowczą.

W SŁUŻBIE U BOLSZEVIKÓW.

Tarnopol. (Tel. wł.) Osoby, które przybyły z pod Winnicy, zauważyły koło Winnicy oddziały ukraińców galicyjskich z czerwonymi odznakami na kołnierzach.

CZERWONY TERROR WOBEC POLAKÓW.

Tarnopol. (Tel. wł.) Z chwilą przyjazdu Zatońskiego do Winnicy, rozpoczął się czerwony terror, zwrócony przeciw ludności polskiej. Między innymi bolszewicy zamordowali w Winnicy dyrektora polskiego gimnazjum i wyrzucili cały personel nauczycielski.

O dawną świetność Krzemieńca.

Warszawa. (Tel. wł.) We środę rozpoczęły się obrady zjazdu w sprawie przyszłych losów Krzemieńca, w którym bierze udział kilkadziesiąt osób z zarządu cywilnego Podola i Wołynia, działaczy społecznych i oświatowych, oraz delegatów instytucji. Celem obrad jest ustalenie prac celem przywrócenia Krzemieńcowi dawnej świetności. Na zjeździe ściera się dwa prądy. Jeden reprezentowany przez biskupa ks. Dubowskiego, który w murach dawnego liceum pragnie pomieścić rzymsko-katolickie seminarjum duchowne, które obecnie znajduje się w Olyce, drugi dążący od odnowienia liceum i stworzenia w Krzemieńcu środowiska prac oświatowych i kulturalnych. Zjazd potrwa kilka dni.

Duchowieństwo prawosławne, w którego posiadaniu są gmachy dawnego liceum, wniosło do władz polskich prośbę o przeniesienie swych instytucji z Krzemieńca do Lawry Porczajowskiej i o wyasygnowanie na ten cel z funduszy państwowych pół mil. marek.

Dywizja polska ze Syberji w powrocie do Polski

Warszawa. (Tel. wł.) Donoszą z Londynu, że okręt angielski „Jarosław” odpłynął ku brzegom wschodniej Syberji celem zabrania stamtąd na swój pokład i odwiezienia do kraju wojska polskiego. Pogłoski, jakoby dywizja polska Czuma dostała się do niewoli bolszewickiej, okazały się nieprawdziwymi. Tylko drobna część dywizji dostała się do niewoli bolszewickiej w Irkucku, większość dywizji polskiej przebiła się przez kordon bolszewicki ku brzegom Oceanu i wkrótce wróci do Polski.

Porozumienie między Włochami a Jugosławią.

Wiedeń. („Wr. allg. Ztg.” z Rzymu). Między Nittim a Pasiczem przyszło do porozumienia w kwestji adriatyckiej. Włochy otrzymają Rijekę, Volosę i Abbazję, a Jugosławię Skutari.

JERZY BANDROWSKI

3

KRWAWA CHMURA.

Ciąg dalszy.

Chłodna woda orzeźwiła go. Zgubił czapkę i w rześmym deszczu stał z gołą głową. Woda ciekła mu z włosów za kołnierz, jakby głaszcząc i laskając piśszczotliwie. Kiedy wreszcie otworzył oczy ujrzał w rowie wodę żółtą gęstą, brudną i stojącą jak zwykle. Okrzyki gonitwy zcichły. Tylko deszcz szumiał monotonnie dokoła.

— Wei-hsin Yang, bracie! — odezwał się czyjś życzliwy głos. Nie jesteś ranny?

Wei-hsin Yang drgnął i podniósł przerażone oczy. Na przeciwnym brzegu, ukrywając się za kopcem granicznym, siedział Yi-hang Mao, jego rówieśnik, sąsiad i towarzysz ostatnich bojów.

— Wypędzili nas, aby w „yamienie” całą winę rzucić na nas — mówił Yi-hang Mao. Słuszną jest rzeczą, aby zamiast całej wsi cierpieć kilku. W domu mego ojca pozostało jeszcze pięciu braci. Rak rozbitych będzie dość, a o jedne usta mniej. Twój ojciec ilu ma synów prócz ciebie?

— Czterech — odpowiedział machinalnie Wei-hsin Yang. Odpowiedział, ale w gruncie rzeczy myślał w tej chwili o tem tylko, iż dobrze jest, że tu Yi-hang Mao siedzi a nie który z prześladowców. A po chwili zapytał: — To więc ty gonisz za mną?

— Nie gonimę za tobą, o Wei-hsin Yang, mój bracie, lecz uciekałem! — prawie z płaczem żalił się mały Yi-hang Mao. Omal że mnie nie zabił. Musieli

się okazać srogimi wobec nas, inaczej nie uwierzono by im w „yamienie”.

— Przecież ja nikomu nigdy nie zrobiłem nic złego — skarżył się Wei-hsin Yang — a dzisiejszej nocy biłem się jak lew. Zaczóż teraz mam iść pomiędzy obcych, głodny, zbity jak pies i bez grosza? Cóż pocznijemy?

Milczeli przez jakiś czas. Wei-hsin Yang mięsil glinę w zaciskającej się mimowoli pięści. Yi-hang Mao oplótł dłońmi kolana i oparł na nich brodę.

Po jakimś czasie podniósł głowę i patrząc w oczy Wei-hsin Yangowi, zaczął mówić:

— Posłuchaj mnie, Wei-hsin Yang, mój bracie. Jesteśmy obaj pyłkami nic nie znaczącymi, żebrakami bez grosza i bez dachu nad głową. Tak chciał los. Do domu wracać nie możemy — to znaczy, że musimy iść w świat. Dokąd? Nie wiem i ty też nie wiesz, bo świat jest wielki. Ale ja, którym pracowałem przez dwa lata w naszym sklepie wiejskim, slyszalem, iż jest na nim wiele wielkich i dziwnych miast, gdzie ludzie bogaci płacą nie kieszami, lecz srebrem a nawet złotem. Świat jest ogromnie bogaty, tylko że tacy wieśniacy jak my i nasi ojcowie, nic o tych bogactwach nie wiedzą. Pójdziemy zatem i będziemy szukali bogactw na świecie.

— Dokąd pójdziemy?

— Tam, dokąd nas zaprowadzą gościeńce, rzeki życia ludzkiego — odpowiedział Yi-hang Mao. Nie trzeba się bać świata, niema w nim nic gorszego niż we własnym domu.

Wei-hsin Yang patrzył przez chwilę na swego towarzysza. Yi-hang Mao zawsze miał dziwny wpływ na niego. Jeszcze w szkole, gdzie Wei-hsin Yang przez jakiś czas bezskutecznie próbował brać się za bary z wiedzą, okrągłą, żółtą twarzączką Yi-hang Mao

okraszona ciemnymi rumieńczykami i ożywiona łagodnymi, agatowymi oczami, wywierała nieprzemyślany urok na wszystkich. Yi-hang Mao umiał mówić tak rozumnie i słodko zarazem, że robił ze wszystkimi, co chciał. Kto wie nawet, czy nie zostałoby mocnym gdyby nad szanowne księgi nie przekładał pracy w polu a także w sklepie wioskowego kupca. Sprytny, ruchliwy a zawsze wesół i grzeczny, wszędzie musiał się wkłócić, wszystko wiedział, każdemu pomógł, za co też wszyscy go lubili. A mimo to i on musiał teraz zmykać.

Wei-hsin Yang patrzył na niego i rozmyślał. Rozumiał dobrze, że nie mądrzejszego od swego towarzysza nie wymyśli. Czuli też, że nie będzie mógł przecie spać w tym rowie a doprawdy nie wiedział w którą stronę się obrócić. Więc pokijał głową a w końcu rzekł z rezygnacją:

— Hào! (Dobrze!) Ty prowadź, ja idę za tobą.

Yi-hang Mao zsunął się ostrożnie w wodę, przebrnął przez rów na drugą stronę i poszedł wodą naprzód, ręką trzymając się brzegu.

Ten rów skręca ku „Kaczemu Gniazdu Rodziny Czou”, gdzie dalej jest dwór bogatej Rodziny Czou. Polami możemy dojść do gościeńca. Niedaleko gościeńca jest mały cmentarz Rodziny Czou, wysadzany starenkami, czarnymi świerkami. Tam wypocznijemy i poczekamy do wieczora. Teraz deszcz pada, w polach nikogo niema. Stróż „Towarzysztwa Strzegącego Płonów” nie pilnują pół bogatego dzierżawcy. O zmroku jeden z nas wyjdzie z cmentarza w pole i przyniesie, co znajdzie do zjedzenia. A kiedy noc załadnie, pójdziemy.

— Dokąd? — spytał Wei-hsin Yang.

— Na północ! — odpowiedział z wiarą mały, żwawy Yi-hang Mao.

Przed plebiscytem na Spiszu i Orawie.

Warszawa. (PAT.) Jak donosi „Kurjer Warszawski“, wyjechała z Cieszyńska delegacja komisji międzynarodowej złożona z kapitana francuskiego hr. De La Forest-Divonne i delegata angielskiego Pearsona w towarzystwie delegata polskiego Dr. Diehla przez Bielsk, Żywiec, Suchę, Chabówkę, Nowy Targ do Starej Wsi. Po dwudniowym pobycie na Spiszu, delegacja wyjedzie na Orawę. Jak donosi „Kurjer Warsz.“ zapowiedziano w Trzcinie konferencję z udziałem przedstawicieli rządu czechosłowackiego w sprawie administracji obszarów tamtejszych aż do czasu ukończenia plebiscytu.

Jak donosi dalej „Kurjer Warszawski“, przedstawiciel rządu polskiego gen. Latinik wręczył osobiście przewodniczącemu komisji międzynarodowej hr. Neville'emu notę w sprawie konieczności stałego pobytu międzynarodowej podkomisji na Spiszu i Orawie.

Z ziem plebiscytowych.

Nowa koncepcja niemiecka na Górnym Śląsku: utworzenie samodzielnego państwa górnośląskiego. — Przeszłość najmiły. — Nieuczciwy sposób walki plebiscytowej.

Już od 18 roku Pronobis, kierownik „Związku rodowitych Górnoślązaków“ („Bund der Oberschlesier“, stojący na służbie agitacji niemieckiej), odwiedził stałe dom karne. P. Pronobis był karany za kradzież dwa razy, pierwszy raz otrzymał jeden miesiąc więzienia, drugi raz dwa lata domu karnego i pozbawienia praw obywatelskich i stawienie pod nadzór policyjny. Za oszustwo był również karany dwa razy. Pierwszy raz za sfalszowanie dokumentu na jeden rok i 9 miesięcy domu karnego oraz 3 lata utraty praw obywatelskich, po drugi raz za oszustwo trzy miesiące domu karnego. Za namowę do krzywoprzysięstwa otrzymał p. P. trzy lata domu karnego, oraz trzy lata utraty praw obywatelskich. Za ciężkie uszkodzenie ciała sąd skazał go na dwa lata więzienia. Oskarżenie brzmiało za usiłowanie morderstwa. Drugi raz za groźnienie dostał p. P. dwa miesiące więzienia. Za sprzeniewierzenie zasądzono p. P. na jeden tydzień więzienia. Za obrazę trzy razy, ostatni raz w r. 1918, jeden miesiąc więzienia. Zliczając wszystkie kary p. Pronobisa, kierownika „Związku rodowitych Górnoślązaków“, nałożone mu tylko przez sądy niemieckie, otrzymujemy, że w przeciągu 21 lat otrzymał p. Pronobis 6 lat domu karnego, utraty praw obywatelskich i 2 i pół roku więzienia. Komentarze zbyt ciężkie.

Gazety niemieckie piszą wiele o Polsce. Jednakże prawie wszystko, co piszą, jest zmyślonem i nieopartem żadnym dowodem. Zawsze gdzieś, od kogoś, od jakiegoś rzekomego Polaka, dowiadują się strasznych rzeczy w Polsce. Gdy polskie gazety zapytują się o dowody, prasa niemiecka milczy. Zamiast odpowiedzieć na żądania dowodów, wymyślą nowe kłamstwa i oszczerstwa i nigdy nie odwołuje ani nie prostuje. To jest niemiecki sposób walki. Poza oszczerstwami w prasie owej Niemcy rozróżniają różne broszurki, kalendarze i odezwy. W kalendarzach, broszurkach i odezwach ich od chydrych kłamstw roi się.

Z tego powodu piszą polskie „Nowiny codzienne“: Niemcy nazwali się narodem poetów i myślicieli (Das Volk der Dichter und Denker). Opinia wykażała coś innego, cały świat cywilizowany nazwał ich bowiem katami i rabusiami (Das Volk der Räuber und Henker). A Bethmann Hollweg, który zna chyba swych rodaków, z pewnej okazji w parlamencie niemieckim nazwał wywody wszechniemców, że są kłamstwem (erlogen und erstunken), a więc możnaby powiedzieć „Ein Volk der Lügner nud Stänker“.

Z Rady przyboecznej generalnego delegata.

Dnia 7. kwietnia odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem generalnego delegata Rządu Dr. Kazimierza Gałockiego posiedzenie jego Rady przyboecznej, w którym wzięli udział członkowie Rady przyboecznej: poseł inż. Bryl, poseł Dr. Diamand, Erglich, Ojza, hr. Götz-Okocimski, Dr. Kuś, poseł Dr. Matakiewicz, Obirek, Padło, Dr. Stahl, Dr. Tertul, Wasung i poseł Witos, oraz referenci.

Obrady rozpoczęto od omówienia spraw sanitarnych w kraju, sprawy wyborów do Rad gminnych powiatów i małych miasteczek, oraz kwestji zasiłków wojskowych dla inwalidów.

Następnie rozpatrywano akcję uprawy roli i zasiewów wiosennych, oraz plany obu Inspektorów Pomocy Państwowej co do kampanii jesiennej.

Żywa dyskusja, jaka się wywiązała, zakończono uchwaleniem szeregu wniosków.

Omawiano sprawy darów amerykańskich, zaopatrzenia ludności w odzież, białe skóry i inne przedmioty pierwszej potrzeby.

Resztę posiedzenia zajął referat Naczelnika Wydziału spraw aprowizacyjnych co do aprowizacji

kraju i wżywienia ludności do nowych zbiorów, który wywołał ożywioną wymianę zdań, i spowodował uchwalenie wniosków zmierzających do usunięcia obecnych braków.

Francja w obronie traktatu pokojowego.

PRZECIWI NARUSZENIU TRAKTATU POKOJ.

Lyon. (PAT.) Rząd francuski polecił swoim reprezentantom za granicą przedstawić rządowi państw, u których akredytowani, zarządzenia Francji wydane z powodu wkroczenia Reichswehru do strefy neutralnej. Nota francuska zaznacza, że art. 42 i 44 traktatu pokojowego stanowią dla Francji konieczne gwarancje, które projekt traktatu gwarancyjnego francusko-amerykańskiego przedstawia w art. 1, jako casus foederis.

FRANCUZI WE FRANKFURCIE.

Wiedeń. (Radio. „Voss. Ztg. z Frankfurtu.) Miało tam przyjść do wykroczeń koło głównej warty a także w innych punktach miasta. Ruch tramwajowy został zupełnie wstrzymany. Francuzi ustawili koło odwachu i w innych ważnych punktach automobile pancerne i wzmocnili swoje posterunki. Zarząd miasta i kalicja trzech partii politycznych wręczyły władzom francuskim protest przeciwko obsadzeniu Frankfurtu.

Wiedeń. (Tel. Komp. z Berlina.) Z Frankfurtu donoszą, że silne patrole francuskie przeciągają uzbrojone przez ulice. Wielką liczbę osób aresztowano.

Berlin. (Wolff.) We Frankfurcie przyszło dzisiaj kilkakrotnie do starć między ludnością a wojskami okupacyjnymi. W południe miało miejsce starcie przed odwachem, gdzie zabito wiele osób a 30 rannono.

Paryż. (Havas.) Z Frankfurtu nadeszła pogłoska, jakoby wojska francuskie pod naciskiem koalicji otrzymały rozkaz opróżnienia miast niemieckich. Studenci na autobusach podburzali ludność przeciw wojskom francuskim. W różnych punktach przyszło do starć, przyczem po stronie niemieckiej zabito i zraniono wiele osób. O godz. 8 wieczorem przywrócono porządek, a mieszkańcom zakazano po godz. 9 wychodzić z mieszkań. Doniesienie, jakoby wojska francuskie miały Frankfurt opuścić, jest mylne.

KOMUNIKAT FRANCUSKI.

Wiedeń. (Tel. Komp. z Paryża.) Wczoraj pojawił się tu komunikat wojskowy, w którym powiedziane jest: Podczas obsadzenia różnych miast niemieckich, nie wydarzyły się żadne szczególne wypadki, tylko w pobliżu Frankfurtu użyły wojska niemieckie artylerji przeciw kawalerji francuskiej.

PROTEST NIEMIECKI.

Paryż. (Havas.) Dziś rano niemiecki charge d'affaires wręczył prezesowi ministrów p. Millerandowi notę swego rządu z wyrażeniem protestu przeciwko okupowaniu nowych miast niemieckich przez wojska francuskie. Nota domaga się uznania prawa Niemiec do przywrócenia spokoju w prowincjach niemieckich, odpięra zarzut pogwałcenia traktatu pokojowego dodając, iż nawet pogwałcenie takie nie usprawiedliwiałoby stosowania przemocy, a wreszcie wykazuje, że absurdem jest twierdzenie, jakoby obecność oddziałów Reichswehru w okręgu Ruhr stanowiła pogroźkę skierowaną przeciwko Francji, której rząd powinien był odnieść się w tym wypadku do procedury międzynarodowej. Końcowy ustęp noty zaznacza, że okupacja miast niemieckich przez Francję pociągnie za sobą poważne skutki polityczne i ekonomiczne.

POŁOŻENIE W RUHR NAGLE SIĘ POLEPSZYŁO!

Lyon. (PAT.) Z Berlina donoszą, że położenie w zagłębiu Ruhr nagle się polepszyło. Niemiecki oficjalny komunikat wyraża nawet przekonanie, że okupacyjne wojska z końcem tygodnia będą mogły być wycofane z Zagłębia.

GWARDJE, JAKO SUROGAT WOJSKA.

Wiedeń. (B. K. z Berlina.) Wedle „Vorwärts'u“, rząd zgodził się na większość żądań, stawianych przez organizacje robotnicze t. j. na odwołanie wojska z Zagłębia w najbliższych dniach i tworzenie miejscowych gwardji w myśl przedłożeń robotników.

WILSON W OBRONIE NIEMIEC.

Wiedeń. (Radio. „Voss. Ztg. z Kopenhagi.) Wilson miał wystosować do najwyższej rady notę ze zwróceniem uwagi na niebezpieczeństwo, jakie oznacza dla Europy samowolne postępowanie Francji.

KNOWANIA ANGIELSKO-NIEMIECKIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Redaktor „Vossische Zeitung“ Bernhardt zamieścił rewelacje o rokowaniach angielsko-niemieckich. Według tych rewelacji generalowie niemieccy, biorący udział w zamachu monarchistycznym, uprzedzili Anglików, że nowy rząd będzie miał za zadanie przeprowadzić wojnę odwetową przeciw Francji. Na długo przed zamachem na terytorjum okupowanym toczyły się tajne rokowania między pewnym lordem angielskim a wybitnymi osobistościami z wojskowych kół niemieckich o charakterze wybitnie antyfrancuskim.

ROLA ROBOTNIKÓW POLSKICH W RUHR.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Westfalii donoszą, że osiedlona tam robotnicza ludność polska zachowała się w czasie rewolucji w Ruhr obojętnie względnie neutralnie, za co spotkały ją dotkliwie represje ze strony socjalistycznych organizacji niemieckich. Niektórzy uważani za przywódców Polacy otrzymali listy z wyrokami śmierci, cała ludność polska podlega przesładowaniu.

Ze świata politycznego.

W OCZEKIWANIU ODPOWIEDZI BOLSZE- WICKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) Dotychczas nie nadeszła odpowiedź Czicherina na naszą ostatnią notę. Przepuszczają, że nadejdzie w piątek lub w sobotę. Panuje przekonanie, że Rosja nie zgodzi się na warunki polskie i w dalszym ciągu będzie próbowała targów.

POSEŁ NIEMIECKI W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) Jak donosi „Kurjer Poranny“ oczekiwane jest przybycie w najbliższych dniach do Warszawy posła niemieckiego hr. Oberndorfa. Hr. Oberndorfa wyjechał z Berlina dnia 7 br. udając się przez Szczecin do Gdańska, skąd umyślnym pociągiem uda się w dalszą drogą do Warszawy.

NACZELNIK PAŃSTWA DO DELEGACJI POL- SKICH NIEMCÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Wielkopolski przybyła do Łodzi delegacja tamtejszych Niemców i odbyła konferencję z Niemcami łódzkimi. Stąd delegacja niemiecka udała się do Warszawy i była na audjencji u prezydenta gabinetu i Naczelnika Państwa, któremu wręczyła memoriał z postulatami Niemców obywateli państwa polskiego.

Naczelnik Państwa oświadczył, że w Polsce każdy naród ma prawo ochrony swego języka i kultury. Tej zasady jako kierownik państwa się trzyma, jest przeciwny polityce odwetu i zemsty i będzie dążył, by między ludnością polską i niemiecką ułożyło się zgodne współżycie.

FEDERALIŚCI PRZY PRACY.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Wilna donoszą, że tamtejsi zwolennicy federacji rozwinęli bardzo żywą działalność. Lewica przygotowuje projekt konstytucji przyszłego państwa litewsko-białoruskiego, konserwatyści zaś przygotowują projekt reformy agrarnej.

ODJAZD P. GIPSONA DO AMERYKI.

Warszawa. (PAT.) Jak donosi „Kurjer Poranny“ poseł amerykański w Warszawie p. Gibson wyjechał przez Poznań do Berlina, skąd uda się do Ameryki.

DENIKIN W KONSTANTYNOPOLU.

Paryż. (Radio). Generał armji ochotniczej desygnował gen. Wrangla na szefa najwyższego wojsk, które prowadzą jeszcze walki na odcinku południowej Rosji. Generał Denikin odjechał do Konstantynopola na pokładzie angielskiego kontrtorpedowca.

JAPONCZYCY ZAJĘLI WŁADY W OSTOK.

Nowy Jork. (Havas.) Po szeregu zaciętych walk, Japończycy zajęli Władystok.

SZLAKIEM AMBASADORÓW ŻYDOWSKICH.

Warszawa. (Tel. wł.) Do pisma żydowskiego „Arbeiterheim“, organu żydowskiej rady robotniczej, nadeszła z Berlina depesza z zawiadomieniem, że w połowie kwietnia ma zamiar wyjechać do Polski grupa przedstawicieli świata socjalistycznego w sprawie badania pogromów żydowskich. Między innymi ma przybyć przewodniczący socjalistów belgijskich Huysmann, delegat socjalistów Szwecji, Holandji, Francji oraz delegat niezawisłych socjalistów niemieckich. Delegacja socjalistyczna zamierza zwiedzić Wilno, Mińsk, Pińsk i Lwów. Prasa polska występuje przeciw tej podejrzanej wędrowce badaczy rzekomych pogromów.

PODRÓŻ RENNERA DO RZYMU.

Wiedeń. (PAT.) „Der neue Tag“ donosi, że kanclerz Renner będzie w najbliższy czwartek przyjęty przez króla włoskiego na audjencji. Donoszą, że Renner będzie również przyjęty przez papieża.

Sprawy ruskie.

Aresztowania.

W Ostapiu, koło Grzymałowa, aresztowany został Stefan Maślak, sędzia w Bolechowie i przewieziony do Stryja.

Rusini zakarpaccy o ukraińcach.

„Ruskaja Zemla“, wydawana w Użgorodzie, na Węgrzech, pisze: Podczas wojny ukraińcy grali rolę bardzo haniebną. Byli oni szpiegami militarnymi austro-węgierskiego i niemieckiego. Przez nich straciło życie dziesiątki tysięcy najlepszych synów naszego narodu. My, Rusini zakarpaccy, nie mieliśmy nigdy nic wspólnego z nimi i mieć nie chcemy. Obecnie pojawili się u nas agitatorzy ukraińscy, którzy chcą nam odebrać nasz język rosyjski, a zatem pędzić ich z powrotem w góry.

Rokowania rumuńsko-bolszewickie

Wiedeń. (Tel. Comp. z Londynu). Z Moskwy donoszą, że aż do 5. kwietnia nie nadeszła odpowiedź rumuńska na propozycje pokojowe rządu sowieckiego. Zdaje się tedy wątpliwem, czy misja rumuńska odjedzie do Charkowa.

Pożyczki

na zagospodarowanie odlogów.

Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej, wychodząc z założenia, że okazanie wydatnej pomocy rolnikom przy pracy nad podniesieniem wydajności ziemi, jest sprawą pierwszorzędną doniosłości dla gospodarczego odrodzenia Polski. Ustawą z dnia 13. lutego 1920 r. przeznaczył sumę jednego miljaru marek na pomoc państwową przy zagospodarowaniu odlogów gruntowych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i Ziemi Wschodnich.

Dla udzielania rolnikom zasiłków z tego kredytu, utworzony został przy Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych Urząd Zagospodarowania Odlogów, który akcję swoją opierać będzie na ścisłej współpracy z rolniczymi organizacjami społecznymi. W tym celu zostaną utworzone niezwłocznie na obszarze województw Warszawskiego, Łódzkiego, Kieleckiego, Lubelskiego i Białostockiego w gminach, powiatach i województwach, zaś na obszarze b. zaboru austriackiego w powiatach przy Insektoratach Pomocy Rolnej we Lwowie i Krakowie — Komitety Pomocy Rolnej z udziałem przedstawicieli organizacji rolniczych.

Posiadacze gruntów, leżących odlogiem lub odlogiem zagrożonych, pragnący uzyskać pożyczkę na ich zagospodarowanie, winni zwracać się do powiatowych Komitetów Pomocy Rolnej tych powiatów, w których leżą ich grunty.

Decyzja w sprawie udzielania pożyczek na zagospodarowanie odlogów, należeć będzie do powiatowych Komitetów Pomocy Rolnej, jedynie przyznawanie pożyczek większych ponad 40.000 marek na jedno gospodarstwo, będzie zależne od decyzji Komitetów wojewódzkich, zaś w Małopolsce — Komitetów okręgowych.

Starostowie i Komitety Pomocy Rolnej otrzymali szczegółowe instrukcje co do sposobu postępowania przy udzielaniu pożyczek; czas rozpoczęcia działalności Komitetów będzie podany do wiadomości publicznej.

Pożyczkę będzie można otrzymać niezwłocznie po przyznaniu jej przez właściwy Komitet Pomocy Rolnej i podpisaniu odpowiedniego skryptu dłużnego; asygnacja na wydanie pożyczki podpisuje starosta, wypłacać zaś będzie najbliższa kasa skarbowa.

Osoby, które otrzymały pożyczkę, obowiązane są do użycia jej wyłącznie na zagospodarowanie odlogów, oraz wypełnienia wszelkich warunków, przewidzianych w ustawie i w skrypcie dłużnym.

Wiadomości telegraficzne.

PROPAGANDA POŻYCZKI POLSKIEJ W AMERYCE.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 bm. wyjeżdżają do Ameryki pp.: Tetmajer, Reymont i Zdz. Dębicki oraz Franciszek Stefczyk, jako delegat ministerstwa skarbu w celu popularyzowania wśród rodaków w Ameryce polskiej pożyczki.

POSIEDZENIE KOMISJI KONSTITUCYJNEJ.

Warszawa. (PAT.) Poseł Rataj, przewodniczący sejmowej komisji konstytucyjnej, zwołał posiedzenie tej komisji na dzień 16 kwietnia br. o godz. 3 popoł. w gmachu sejmowym.

POLSKA LOTERIA KLASOWA.

Warszawa. (PAT.) Jak donosi „Kurjer Polski” do uchwaleniu przez Sejm ustawy o polskiej loterii klasowej, loteria ta zaczęła już publicznie funkcjonować i już obecnie wydaje losy do pierwszej klasy. Loteria składa się ze 100.000 losów po 80.000 marek. Czyli, że los do 5 klas kosztuje 400 marek. W klasie pierwszej główna wygrana wynosi 120.000 marek, w klasie piątej zaś milion marek.

STRAJK URZĘDNIKÓW W CZECHACH.

Praga. (PAT.) „Prager Tagblatt” donosi, że należy oczekiwać wybuchu generalnego strajku urzędników państwowych w całej republice czeskiej. We wtorek przyszło przed budynkiem sejmu w Pradze do burzliwych demonstracji urzędników państwowych przeciw obecnemu rządowi. Około 3000 demonstrantów domagało się ustąpienia rządu. Demonstranci usiłowali przemocą wdrzeć się do gmachu sejmu, czemu przeszkodziło wojsko. Minister Svehla przyjął następnie deputację demonstrujących. Powodem wzburzenia urzędników było przewlekanie sprawy zarachowania lat służby wojskowej do czasu służby państwowej.

NAWET W PALESTYNI ICH NIE CHCĄ.

Wiedeń. (B. K. z Londynu). Z Kairu donoszą, że w poniedziałek Wielkanocny przyszło ponownie w Jeruzolimie do starć między żydami a muzułmanami.

Położenie jest poważne. Udzielanie pozwoleń na przejazd do Palestyny i Egiptu wstrzymano. Wojska odesłano na zachodni brzeg Kanalu Sueskiego.

Wiedeń. (B. K. z Berlina). Zgromadzenie narodo- we zostało zwołane na sobotę.

Poidhu. (Radio.) Rząd francuski proponuje utworzenie międzynarodowego połączenia przez założenie w ciągu najbliższych 5 lat 250.000 mil kabli, kosztem 60.000.000 ft. szterlingów.

Z muzyki kościelnej.

„Bard” — „Chór prof. W. Adamczaka”.

Z racji Wielkiego tygodnia i świąt Wielkanocnych dały się słyszeć dwa chóry: „Bard”, chór męski i chór żeński uczenie seminarjum rządowego (rok IVa) zasłony przez uczenie seminarjum p. Rychnowskiej, pozostający pod batutą prof. Walentego Adamczaka.

„Bard” wykonał w wielki piątek w katedrze szereg pieśni wielkopostnych, w niedzielę zaś śpiewał również w katedrze podczas mszy o godz. 12-tej. Piątkowe śpiewy, w dynamicie swojej wyprowadzane bardzo subtelnie, znalazły mniej korzystne tło ze względu na wielką jego ruchliwość. Fala ludzi przesnuwających się nieustannie przez kościół katedralny przytłumiła w zupełności wrażenie które w innych warunkach mogło być bardzo poważne ze względu na bardzo piękny dobór pieśni wykonanych z wielką starannością. W niedzielę wykonał chór szereg pieśni wielkanocnych, nawet bardzo trudnych — wzorowo. Chór śpiewa karnie, dynamicznie stają jego świadczenia na znacznej wyżynie, obsada w basach I. i II. wystarczająca i wykazująca dużo pięknych głosów, tenory potrzebują wzmocnienia. Te, którymi chór dysponuje robią co mogą, nawet więcej niż mogą, ale właśnie dlatego pewien sukces jest wskazany, iżby się mogło zatracić mimowolnie nasuwające się wrażenie forsji i forsowania głosów prawdziwie pięknych. Należy je oszczędzać i tym więcej starać się o zasilenie ich wydatnie. Wrażenie ogólne z występów chóru, bardzo dodatnie, czekamy na dalsze występy. Obecne stwierdziły, że w „Bardzie” pracuje się poważnie i sumiennie.

Z równem zainteresowaniem słuchałem chóru nie-strudzonego w swej pracy prof. Adamczaka. Słyszałem ten chór ostatnim razem w okresie świąt Bożego Narodzenia, dziś stwierdzić mogę, że praca w nim rozwija się bardzo wydatnie i że biegnie po linii bardzo konsekwentnej. Że tak być musi — zupełnie zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że batuta spoczywa w rękach człowieka, który muzykę serdecznie ukochał i który wypełnia nią całe swoje życie. Co więcej, prof. Adamczak mający za sobą poza studjami, jakie pobierał w kraju, studia ratybońskie, jest faktycznie znawcą muzyki kościelnej, a jako taki, przy gorącym umiłowaniu muzyki wogóle, umie zachęcić swój zespół do żywego zajęcia się muzyką kościelną szczególnie. Chór jego odśpiewał w poniedziałek bardzo subtelnie szereg pieśni, a to dwa motety i 4 pieśni nasze, polskie. Wykonanie było bardzo piękne, szczególnie motet drugi zasługuje na podkreślenie. Dobór głosów dobry; uderzają piękne alty; sopran, podobnie jak tenory w „Bardzie” i z tych samych powodów wymagają wzmocnienia. Te, którymi chór dysponuje są bardzo ładne, ale za duży ciężar spoczywa na ich barkach. Użyć im nieco — należy koniecznie, a wtedy zaniknie i ten jedyny punkt zaniepokojenia, który dzisiaj jeszcze daje się chwilami obserwować, a któremu na imię preponderancja głosów drugich.

Prof. Lesław Jaworski.

NA MARGINESIE,

W wagonie.

Wagon pociągu pospiesznego. Wielka ilość chałatów ustawionych pionowo, a upakowanych tak starannie, że nielatwo może się który ruszyć (w ustępie stoi pięć żydów.) W jednym przedziale jest wyjątkowo większość aryjczyków, ale niema w tym żadnego cudu: nie mając pakunków, powskakiwali do za jeżdżającego pociągu i w ten sposób ubiegli żydów.

Do tego przedziału pcha się przenocą żyd z inteligencji i tłumaczy, że był tu już przedtem i wyszedł, zatem wraca na swe miejsce. Dwóch podróżnych odzywa się, że to nieprawda, a żyd usprawiedliwiając się i rozmawiając, ciśnie się naprzód. Jeden pan protestuje, że niema miejsca. Żyd prosi, że tylko położy walizkę. Już się nikt nie odzywa. Żyd postawił ogromną walizkę na półce, a siebie na środku przedziału i próbuje życzliwej rozmowy to z tym, to z owym. Za chwilę prosi, by jeden z jadących odrobnie się posunął. Ten odmawia i zaczyna się spór między nim, a żydem. Wszyscy współjadący zachowują się obojętnie i milczą, a jedna pani zaczyna brać stronę żyda, mówiąc, że przecież każdy płaci za bilet.

Żyd siada na kawałeczku ławki, obok syna tej pani, i obiecuje, że weźmie chłopca na kolana, lub się zaraz usunie, byle Tadziovi było wygodnie. Za chwilę przygniół chłopca potężnym swym brzuchem i wypchał trochę i drugiego sąsiada. Wreszcie odsunął chłopca od okna, powiesił futro na ścianie, oparł się o nie wygodnie i chrapie aż miło.

Jadę w tym przedziale ściśnięty i w pozycji bardzo nienaturalnej. Przebiegają mi przez głowę myśli, że tak się rozpięrają żydzi wszędzie, we wszystkich gałęziach życia publicznego, bez porównania zu chwalsi w Polsce, niż dawniej w Austrii, a potrafili zastraszyć każdą jednostkę, czy ogół oszczerstwem, wrzaskiem lub chytrością, wpływami, lub siłą pieniądza. Osłabiają państwo politycznie, zabili jego walutę przy pomocy żydów zagranicą, zaszczepili mu raka paskarstwa w niesłychanych rozmiarach. Ściągają ze wszystkich stron dziesiątkami tysięcy do Polski, gdzie im tak źle, a swą siłą doprowadzili do tego, że n. p. o kupowaniu u chrześcijan mówi się u nas szeptem, a gazety lub mowcy używają z pewnem wahaniem się słowa „żyd”. Tak energiczne są me myśli.

Ale oczywiście milczałem od początku, jak ogół podróżnych. Żałowałem zresztą, że ktoś mnie nie wyreczył. Ale sam okazywałem w ten sposób powagę i kulturę. Okazałem też, że mam cechy prawdziwie polskie... -- i.

Sejmik relacyjny

posta dra St. Głabińskiego.

Posel dr. Stanisław Głabiński zaprasza obywateli wyborców na sejmik relacyjny, który odbędzie się w piątek, dnia 9 kwietnia br. o godz. 6 wieczorem w sali Polskiego Tow. Pedagogicznego, przy ul. Zimorowicza 1. 17. Na porządku dziennym: Obecna sytuacja polityczna.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 9 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W piątek, 9 kwietnia br., „Noc w Wenecji”, operetka w 3 akt. J. Straussa.

W sobotę, 10 kwietnia br., o g. 3 popoł. „Halka”, opera St. Moniuszki, z p. Argasińska-Choynowska w roli tytułowej. — O g. 7 wiecz. po raz 6-ty „Saul Król” dramat w 5 akt. Edwina Jędrkiewicza.

W niedzielę, 11 kwietnia br., o g. 3 popoł. po raz 23-ci, „Sulkowski, tragedia w 5 akt. Stefańa Żeromskiego. — O g. 7 wiecz. po raz 11-ty, „Eros i Psyche”, opera L. Różyckiego.

W poniedziałek, 12 kwietnia br., „Noc w Wenecji” operetka w 3 akt. J. Straussa.

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWORKA”

(ul. Rejtana 1. 3):

Program XVIII od środy 7 kwietnia br. codziennie o godz. 7:30 wieczór.

Anda Kitschman w swoim repertuarze, Mila Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne, Romuald Gierasieński, jako „Dziadek, Marek Windheim w swoim repertuarze. „Lwówianka”, duet Andy Kitschman (p. Noskowska i W. Wesołowski), „Maks i Moryc”, operetka J. Boczkowskiego (A. Kitschman, R. Gierasieński, Z. Orwicz, M. Tarłowski, M. Windheim).

Kasa codziennie od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfartha (Akademicka 6), kasa wieczorna od g. 6 wiecz.

— Sekretarjat „Kapituły Krzyża Obrony Lwowa” ogłasza: Wzywa się wszystkich, posiadających „Krzyż Obrony Lwowa”, do stawienia się na pogrzeb kapłana Jerzego Grodyńskiego w sobotę, o godz. 3 popoł., z Domu Przedpogrzebowego 1. 96.

— Rada Zawiadowcza Funduszu zasiłkowego b. II. Odcinka (Szkoła Marij Magdaleny), wzywa znajdujących się obecnie we Lwowie uczestników walk tegoż Odcinka, do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w odprawieniu na dworzec zwłok b. Członka Komendy Naczelnej w czasie walk listopadowych śp. kap. Jerzego Grodyńskiego. — Eksportacja odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 3 popoł.

— Ogólny wiec urzędników państwowych z żonami odbędzie się we czwartek 15. kwietnia w sali Sokoła o godz. 6. wieczorem. Ze względu na ważność spraw pożądanym jest jak najliczniejszy udział. Dembowski, Dzieślewski, Komitet żon urzędników państwowych.

— Posiedzenie Komisji rozdziału płótna i skóry odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. w sali posiedzeń Magistratu I. p., o godz. 12 przed poł.

— Koncert plębiscytowy, pianisty Antoniego Uruskiego, urządzony staraniem D. O. G. Lwów, odbędzie się w sobotę 10. kwietnia br. w sali Kasyna wojskowego ul. Fredry. Część I. Fr. Chopin Nr. 6, 10, 11, 15, Ballada — M-dur, Mazurka — fis-mol, cis-mol, k-mol, Marsz żałobny z Sonaty f, Polone As Dur. Część II. Bethovena Sonata (Alppa sonata): a) Allegro assom: b) Andante con lito; c) Allegro ma non Trope. A Uruski: Romanea As-Dur. Liszt: Rapsordje węgierskie Nr. 4—12. — Bilety wcześniej można nabyć w kasie Połonieckiego, w dzień koncertu od 6. wiecz. przy kasie. — Początek punktualnie o godz. 7. wiecz., ceny miejsc od 7 do 15 mk.

— Delegat Dr. Kazimierz Gafekci powrócił z podróży i objął urzędowanie.

— Minister przemysłu i handlu we Lwowie. W niedzielę, 11 bm., przybędzie do Lwowa minister przemysłu i handlu p. Olszewski w towarzystwie szefa sekcji górniczej p. Świętochowskiego i naczelnika wy-

działu naftowego dr. Stefana Bartoszewicza. Min. Olaszewski zabawi we Lwowie do poniedziałku. W poniedziałek popołudniu uda się autobusem do Drohobycz i Borysławia a następnie pojedzie do Krosna i Jasła, źródła gazu ziemnego i przez Kraków wróci do Warszawy. Podróż ministra handlu i przemysłu ma na celu głównie zapoznanie się z małopolskim zagłębieniem naftowym. W czasie pobytu we Lwowie, p. Olaszewski odbędzie konferencję w Izbie handlowej i przemysłowej i przyjmie delegację.

— **Mianowania.** Minister skarbu zamianował radcę skarbu dr. Tadeusza Polaka starszym radcą skarbu w VI. klasie rangi w władzach skarbowych w Małopolsce.

— **Dr. Stefan Bartoszewicz,** naczelnik wydziału naftowego w ministerstwie przemysłu i handlu hawi we Lwowie.

— **Z teatru.** P. Stefania Marynowiczówna po kilkumiesięcznej przerwie wystąpi w najbliższą sobotę w „Pajacach”. Publiczność powita utalentowaną śpiewaczkę mile i serdecznie.

† **Barbara Zamorska,** urodzona w Grodzisku, w powiecie łańcuckim, w r. 1840, zamężna od r. 1868 z dziś już nieżyjącym ś. p. Kazimierzem Zamorskim, zmarła w Głogowcu, w pow. przeworskim, w 80-tym roku życia. Dla swej szczególnej zacności powszechnie szanowana była ś. p. Zmarła matką posła i działacza kresowego, Jana Zamorskiego, z którego nazwiskiem związana jest na zawsze główna zasługa odrodzenia żywiołu polskiego na kresach a zwłaszcza na podolskiej ziemi. Dotkniętemu tym bolesnym ciosem posłowi Zamorskiemu, dla którego zawsze najmilszą były chwile, przeżywane pod Matczyzną strzechą, dokąd do Matki, nadewszystko ukochanej, śpieszył w każdej chwili wolnej — składa Redakcji „Słowa Polskiego” wyrazy serdecznego, szczerego współczucia. Cześć pamięci dzielnej i światłej Obywatelki, zacnej Polki!

— **Ze Związku Sędziów Małopolski.** Na odbytym w dniu 5. kwietnia posiedzeniu Wydziału Sekcji lwowskiej, przedstawił prezes Związku sprawozdanie z wyniku delegacji do Warszawy, przyjęte przez zebranych z zadowolaniem do wiadomości. Na zapytanie prezesa Sądu apelacyjnego w Warszawie, wyrażono przychylną opinię o jednym z kandydatów adwokatury, ubiegającym się o posadę przy tamtejszym sądzie. Memorjał Związku adwokatów polskich w sprawie pragmatyki służbowej, umieszczony będzie na porządku dziennym następnego posiedzenia Wydziału. Ogólne zebranie sędziowskie odbędzie się w dniu 11. bm.

— **Z sądu wojskowego D. O. G.** Rozprawa przeciw 20 ułanom 14 pułku, tocząca się od kilku dni w sądzie D. O. G., została na wniosek prokuratora odroczone na czas nieokreślony, a to celem uzupełnienia śledztwa, oraz powołania nowych świadków. Oskarżenia pozostają nadal w aresztach.

— **Sprzedawczykowstwo.** Wieś Krzywotule i wieś Hostów w pow. Tlumackim, własność niewłasnowolnej Ludwicy Aywasowej sprzedał jej pełnomocnik Kuczyński — Rusinom.

— **Co na to powie żona?** Jeden z oficerów koalicyjnych, przybyły ze Stanisławowa, doniósł policji, iż przyjaciółka jego B. podczas chwilowego pobytu z nim w hotelu „Belweder”, ukradła mu złotą obrączkę ślubną.

— **Znowu nabój powodem kalectwa.** Do szpitala przywieziono z Czyżek 13-letniego Jana Zawadkę, któremu podczas zabawy wybuchły nabój urwał 3 palce u lewej ręki oraz 1 palec u prawej ręki. — Niemal codziennie zdarzają się podobne wypadki tak na wsi jak i w mieście, dzienniki notują je, lecz nie odnosi to skutku, nie odstrasza chłopców od niebezpiecznej zabawy. Jedynie nauczyciele przez częste upominanie swych uczniów mogą zapobiedz dalszemu powtarzaniu się podobnych wypadków.

— **Uzbrojony rabuś.** Onegdaj o godz. 5 popoł. do mieszkania p. Marji Popowiczowej, przy ul. Zielonej 1. 32, wszedł jakiś nieznany mężczyzna, korzystając z tego, że w mieszkaniu pod nieobecność rodziców było tylko dwoje nieletnich dzieci. Gdy dzieci zapytały go czego sobie życzy, wy dobył rewolwer z kieszeni i zagroził, że jeżeli które z nich krzyknie lub zechce uciekać, zostanie zastrzelone. Dzieci struchlały ze strachu. Rabuś porwał trzy pary bucików oraz pled, wartości 5000 K. i z rzeczami temi zbiegł w stronę rogatki Słichowskiej. Dzieci, jak mogły, podały rysołpis bandyty, a o zajściu uwiadomili poszkodowani policję.

— **Nieostrożność powodem pożaru.** Finka Haeck, w domu przy ul. Wałowej 25, weszła z płonącą świecą do piwnicy, gdzie w naczyniach stały lakiery. Od świecy zawartość jednego garnka objęły płomienie. Zanim przybyła wezwana straż pożarna, domownicy ogień w zarodku stłumili.

— **Kradną w biały dzień.** Kradzieże we Lwowie nie ustają. Gromady złodziei plondrują mieszkania, sklepy, piwnice i strychy. Bezpieczeństwo pozostawia bardzo wiele do życzenia. Jeżeli nie notujemy wypadków kradzieży, to dlatego, że zajęłoby to wiele miejsca, „grubsze” zaś kradzieże są często ukrywane. Wczoraj n. p. w południe okradziono mieszkanie p. Wład. Nawratła przy ul. Ochronek 1. 9, a szkoda wyrządzona przez złodziei przenosi 50.000 koron, lecz o wypadku tym dowiedzieliśmy się nie w policji.

— **Nagła śmierć.** Grzegorz Saszkiewicz, ślusarz kolejowy, liczący lat 40, zdając wczoraj w południe do pracy uczył, iż robi mu się słabo, wstąpił więc do

restauracji Stahlmeistra za rogatką Gródecką i zażądał kawy. Zanim mu żądany napój podano, upadł i zmarł na miejscu. Wezwany lekarz miejski dr. Doliński stwierdził śmierć skutkiem udaru sercowego.

— **# Pasporty do Niemiec.** Na mocy rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych, komisariat rządu podaje do wiadomości, że zostało odwołane rozporządzenie niewydawania paszportów do Niemiec i przez Niemcy.

— **# Australia — Polsce.** Na skutek odezwy Ligi Tow. Czerwonego Krzyża, nawołującej Tow. Czerwonego Krzyża do ofiar na walkę z tyfusem w Polsce, Czerwony Krzyż australijski oddał do rozporządzenia Ligi znaczną ilość materiału sanitarnego, oszacowanego na sumę, przewyższającą 30.000.000 Mk. polskimi, przeznaczonego na walkę z epidemią w Polsce. Pierwszy transport, wartości 4.000.000 Mk., już nadszedł do Warszawy. Materiał szpitalny, stanowiący główną część tego transportu, przeznaczono dla szpitali, utrzymywanych kosztem Czerwonego Krzyża w Mołodecznie, Mińsku i Łupiatcu.

— **# Druk marek pocztowych nie opłaca się.** Ministerstwo poczt zarządziło przerwanie druku znaczków pocztowych po 3 fenigi, gdyż z powodu drożyzny druku, papieru i gumy, koszt druku był wyższy od nominalnej wartości znaczków.

Skandal w obozie jeńców w Łańcucie.

W sprawie kradzieży, popełnianych od dłuższego czasu w obozie jeńców w Łańcucie, — o czym przed tygodniem donieśliśmy — toczy się obecnie śledztwo. w Przemyslu, dokąd też odstawiono żyda por. Mazura i in. Zrazu do sprawy wzięto się bardzo energicznie, obecnie zaś przykre wrażenie wywołał fakt zniany sędziego śledczego na sędziego żyda. Z tego powodu rozeszła się wieść pogłoska, jakoby sprawę miano zatuzować ze względu na osobistość wmięszaną w tą afere. Zaniepokojenie jednak nie ma podstawy, sądy wojskowe nasze dały dowody energii i bezwzględności. Władze wojskowe przystąpiły już do oczyszczenia stosunków w Łańcucie. Ludzie przypominają sobie obecnie wesele jednego z sierżantów, wmięszanych w afere. Pan ten sprawił sobie tak huczne gody, że całe miasteczko było tem zaaferowane, a jednak żadnemu z pp. oficerów, stacjonowanych w Łańcucie, nie przyszło na myśl zbadać, czy żołd sierżanta wystarcza na takie wybryki. Obecnie sierżantów, młody chłopak, pokutuje już za swą niencziwą lekkomyślność. Dwaj główniejsi sprawcy afery por. Rosenberg i Michniewicz zbiegli, policja jednak jest już na ich tropie.

Zjazd artystów scen polskich

Trzydniowe obrady Zjazdu artystów scen polskich w Warszawie zakończyły się powzięciem szeregu uchwał przeważnie w sprawach zawodowych. Do najważniejszych należy sprawa wynagrodzeń. Ustanowiono minimum gaży ra 2.560—3000 marek maximum 9000 mk. W razie wynagrodzenia aktora od występów, nie może on otrzymywać mniej niż 100 mk. dziennie. Związek postanowił bojkotować aktorów, którzy nie zapiszą się do związku. Ustalono również sprawę kostjumów; toalety współczesne mają być w połowie opłacane przez dyrekcję i stają się własnością aktora. Pracownicy sceniczni na wypadek choroby, jak również kobiety w okresie macierzyństwa, muszą pobierać pełne wynagrodzenie i mieć zapewnioną ze strony dyrekcji pomoc lekarzy-specjalistów. Opracowano wreszcie kontrakt reżyserski, ustalający warunki i stopę wynagrodzenia za reżyserowanie sztuk. Budżet na rok 1920/21 przyjęto w sumie 45.000 mk. Do zarządu głównego na najbliższe trzydziecie wybrani zostali pp. Zelwerowicz, Dobosz, Owerito, Górski, Munchingr, Jastrzębiec, Kochanowicz, Jarszewska, Biegański; na zastępców: Osterwa, Filochowska, Neubelt, Puszyński. Do Rady artystycznej: pp. Kotarbiński, Lud. Różycki, Zajlich, Osterwa, Schilier, Wysocka, Zaręba, Bończa, Siedlecki, Fr. Brzeziński. Do Komisji rewizyjnej: pp. Ciesielski, Rostkowska, Różański. Do Sądu Związkowego: pp. Rapacki, Mossoczy, Śliwicki, Turowicz, Matuski. Związek artystów scen polski liczy obecnie 1400 członków.

Kronika sportowa.

— **I. L. K. S. „Czarni”** (Sekcja lekkoatletyczna) urządziła w niedzielę, 18 kwietnia br. bieg na przelaj (Cross-country) otwarty dla członków klubu. Bieg starszych około 5 km., młodzików około 3 km. Dla pierwszych trzech nagrody w żetonach. Początek o godz. 4 popoł., start i meta w parku Tow. Zabaw ruchowych. Wpisowe 2 Mk., zgłoszenia przyjmuje do 17 bm. sekretariat, ul. Janowska 28, I. p. Obowiązuje regulamin Polskiego Związku lekkoatletycznego.

— **Sekcja piłki nożnej** wzywa wszystkich graczy, by w niedzielę, 11 bm., stawili się o godz. 3 i pół. na boisku T. Z. R. na trening footballowy.

Szpiegostwo bolszewickie na tyłach frontu.

WYKRZYCIE SZPIEGOWSKIEJ ORGANIZACJI NA WOLYNIU.

Warszawa. (Tel. wł.) W ostatnich dniach władze wojskowe wykryły i przyaresztowały tajną organizację bolszewicką, stworzoną z ramienia centralnego komunistycznego komitetu ukraińskiego. Organizacja ta rozwinęła w ostatnim czasie w związku z ofensywą bolszewicką silną działalność szpiegowską i agitacyjną. Władze polskie dokonały aresztowań równocześnie w Szepetówce, Braclawiu, Sławucie i w Równem. Okazało się, że członkowie organizacji rozwijała głównie działalność szpiegowską i rozporządzali olbrzą gotówką na ten cel przeznaczoną.

Wszyscy aresztowani stanęli przed polskim sądem polowym, który 9 osób skazał na śmierć, z tych 2 osoby otrzymały ulaskawienie w ostatniej chwili, 5 osób zaś skazał na ciężkie więzienie od 10 do 15 lat.

ZYDZI SZPIEGAMI.

Warszawa. (Tel. wł.) W Mińsku Litewskim władze polskie dokonały rewizji w żydowskiej organizacji robotniczej i aresztowały byłego prezesa żydowskich związków zawodowych robotniczych Rappaporta. Taksamo w Brześciu Litewskim aresztowano prezesa żydowskich związków zawodowych. Aresztowania nastąpiły na żądanie defenzywy politycznej a także wskutek inicjatywy przedstawicieli komisji amerykańsko-żydowskiej.

W Administracji naszej złożyli:

Na plebiscyt spisko-orawski.

Ks. K. S. 5 koron.

Zebrane na uroczystości styczniowej w Korolówce koło Borszczowa na ręce p. Stanisława Wawszczaka 190 Mk.

Na plebiscyt Górnośląski.

Zofja Kucharska zebrane 27 mk

Na plebiscyt na Mazurach.

Zebrane na uroczystości styczniowej w Korolówce koło Borszczowa na ręce p. Stanisława Wawszczaka 45 Mk.

Dział ekonomiczny.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 8 kwietnia 1920.

V. Waluty.			
Ruble carski	po 100 rb.	280—	300—
"	po 500 "	280—	300— 293 50
"	drobne	250—	270—
Ruble Dumski	(po 1000)	70—	85—
"	(po 250)	50—	60—
Karbowançe	(po 1000)	09—	13—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	14—	19—
100 Franków francuskich		1550—	1750—
100 Franków szwajc.		3700—	3900—
1 £ Sterling		750—	850—
1 Dolar amerykański		215—	235—
1 Dolar kanadyjski		160—	160—
1000 marek niemieckich		370—	330—
100 marek niemieckich		335—	355—
Lei rumuńskie po 500		350—	370—
"	drobne	300—	320—
Liry włoskie		1100—	—

VI. Dewizy.			
Londyn		800—	900—
Paryż		1600—	1800—
Zurych		3820—	4020—
Praga		315—	335—
Wiedeń		103—	113—
Berlin		360—	380—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 60/0

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 8 kwietnia. (PAT) Giełda.

Renta majowa 97.75, Austr. renta koronowa 92.75, Renta lutowa 98.50, Węgierska renta koronowa 114.75, Losy tureckie 1915—, Anglobank 915—, Bankverein 900—, Bodencreditanstalt —, Creditanstalt —, Bank depozytowy 971—, Länderbank 1107—, Unionbank 906—, Zivnostenska banka 1610—, Kolej północna 13000, Kolej południowa 667—, Alpiny 3790—, Berg und Huetten 11100, Krupp 1600—, Prager Eisen 7820—, Rima 3540—, Skoda 2955—, Zieleniewski 1850—, Fanto 17300, Galicyjskie Karpaty 11100—, Galicja 13500—, Schodnica —, Austr. koleje 4540—, Węgierskie koleje —, Poldihütte 3040, Apollo 4100—, Merkur 930, Priortety kol. połudn. 312—, Węgierski Zakł. kredytowy —, Bank obrotowy 950—, Kolej Lwów-Czerniowce 2240—.

OGŁOSZENIA.

Sypialnia do sprzedania. — WILLA do wynajęcia. — Sztymonowiczów 29 od g. 10—1 i 4—7. 1885